

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 485

Poznań, sobota dnia 22 października 1932

Rok XXVII

Przed przywróceniem monarchji w Niemczech

Oficjalny udział monarchistów w wyborach do parlamentu — Francuzi o nastrojach, panujących w Niemczech

Moskwa, 21. 10. (PAT.) Korespondent berliński „Izwestji“, donosząc o demonstracji monarchistycznej w Kobergu z okazji zaślubin wnuka króla szwedzkiego, księcia Gustawa Adolfa, z księżniczką Koburg - Gotha, podkreśla udział w tych uroczystościach pretendenta do tronu rosyjskiego, Cyryla Włodzimierzowicza.

Dziennik przypuszcza, że sprawa przywrócenia monarchji w Niemczech będzie oficjalnie postawiona na porządku dziennym przy okazji najbliższego publicznego wystąpienia kanclerza Papena.

Berlin, 21. 10. (PAT.) Do przyszłych wyborów zgłoszono w Berlinie 32 listy, m. in. listę monarchistyczną pod oficjalną nazwą „Deutsche Kaiser Partei“.

Berlin, 21. 10. (PAT.) Kampanja wyborcza jest w stadium pełnego rozwoju. Obecnie odbywa się przegrupowanie sił politycznych. Najznamienniejsze są wystąpienia nar. soc., którzy przez usta Strassera oraz posła Stöhra poczynili niedwuznaczne oferty pod adresem ugrupowań robotniczych celem utworzenia jednolitego frontu mas robotniczych. P. Stöhr wyraźnie wskazuje przytem drogę do utworzenia na tej podstawie większości parlamentarnej.

Również i Centrum zabiega o utworzenie większości jednak pod hasłem obrony parlamentaryzmu i rozwiązania problemu bezrobocia.

Essen, 21. 10. (PAT.) Znany pacyfista v. Gerlach omawia w dortmundzkim „General Anzeiger“ opinie Francuzów o stosunkach i nastrojach, panujących w Niemczech.

Ciekawy jest ogólny sąd Francuzów

o antypolskim nastawieniu Niemiec — pisze Gerlach. — Wszyscy Francuzi, bawiący w Niemczech, stwierdzają istnienie silnie rozwiniętej nienawiści do Pol-

sk. Po nienawiści tej można się spodziewać wszystkiego najgorszego. Podczas gdy nikt nie wierzy w ofensywę Niemiec przeciw Francji, to naogół



Słynna szkoła w Eton w Anglii, której uczniowie paradują w cylindrach i kucych frakach, ma też własne oddziały przysposobienia wojskowego. Oto z murów tej sędziwej szkoły wyrusza jeden oddział na ćwiczenia polowe.

W Tczewie aresztowano agenta Kominternu

Przy aresztowanym znaleziono bibułę komunistyczną i większą kwotę pieniędzy

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Z Gdyni donoszą:

Władze bezpieczeństwa aresztowały w Tczewie agenta Kominternu w chwili, gdy miał on opuścić terytorjum Polski i udać się do Gdańska. Przy aresztowanym znaleziono dowód osobisty, opiewający na nazwisko Hersza Feingolda, rzekomo obywatela polskiego. Dokument ten przy bliższym badaniu okazał się jednak fałszywy a przynależności państwowej aresztowanego wysłannika Kominternu nie zdołano jeszcze ustalić. Przy aresztowanym znaleziono znaczną ilość przemycanej bibuły komunistycznej oraz duże środki pieniężne. Zach-

dzi przypuszczenie, że rzekomy Feingold był łącznikiem między Kominternem a centralnymi organizacjami komunistycznymi w Polsce oraz wysłannikiem Kominternu w Gdańsku.

Aresztowany został oddany do dyspozycji władz wyższych, które mają ustalić prawdziwe jego nazwisko oraz ujawnić nici, jakie łączyły go z wywrotową robotą komunistów w Polsce. (w)

wszyscy wierzą w taką ofensywę przeciw Polsce, ponieważ zdają sobie sprawę z tego, że Polska dobrowolnie nie zgodzi się na rewizję granic. Wówczas jednak Francja na atak ten odpowie zajęciem Nadrenji. Lewica francuska również stoi na gruncie nienaruszalności traktatów.

Gerlach podkreśla, że naogół Francja dobrze informuje Francuzów i informacje te odpowiadają rzeczywistości.

Berlin, 21. 10. (PAT.) Duże zainteresowanie wywołał artykuł b. prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta, ogłoszony w jednym z pism wschodnio-pruskich.

Jeśli się chce rządzić bez parlamentu — pisze autor artykułu — to, będąc konsekwentnym, nie należałoby przeprowadzać żadnych wyborów. Zwłaszcza jeśli się nie liczy na votum zaufania Reichstagu i zamierza się go zaraz ponownie rozwiązać.

Będąc przeciwnikiem wszelkiej rewolucji, Schacht zaleca jako jedyne wyjście z obecnej sytuacji jaknajszersze porozumienie się z Hitlerem w sprawie obsadzenia stanowiska kanclerza Rzeszy, aby w ten sposób uratować i wykorzystać istnienie silnego ruchu narodowego. Dzień 13 sierpnia, w którym Hitler odrzucił propozycję Papena w sprawie objęcia przez nar.-socj. stanowiska wicekanclerza, autor artykułu uważa za historyczne głupstwo, popełnione przez czynniki, dzierżące władzę polityczną.

Ułatwienie obrotu ziemią

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu wystosowało do urzędów skarbowych okólnik, który zmierza do ułatwienia obrotu ziemią celem ożywienia życia gospodarczego. Okólnik ten zaleca urzędowi skarbowym, aby nie czyniły trudności przy zawieraniu transakcji kupna i sprzedaży ziemi w tych majątkach, na których ciąży dług hipoteczny z tytułu zaległych podatków. W praktyce więc urzędy skarbowe mają wyrażać zgodę na sprzedaż części takich majątków na cele parcelacji z tem, że dług hipoteczny, którym majątek (An jest obciążony, ma być utrzymany na tej części majątku, która nie podlega parcelacji.

Powyższe zarządzenie zmierza wyraźnie ku temu, aby włościanie wydobyli z ukrycia posiadane środki finansowe i obrócili je na zakup ziemi. (w)

Narady...

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Wczoraj po posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów odbyła się narada wszystkich ministrów, prezesa klubu B. B. pułk. Sławka, marszałka Sejmu Świtalskiego, wicemarszałka Cara oraz p. Miedzińskiego, który od dwóch lat jest specjalnym referentem prasowym B. B.

Narada dotyczyła wyłącznie zbliżającej się sesji budżetowej i taktyki większości rządowej. (w)

Preliminarz budżetowy na rok 1933-34

Przewidywany jest deficyt w wysokości 351 milj. zł

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zostały uchwalone ostateczne cyfry preliminarza budżetowego na rok 1933/34, który to budżet w najbliższych dniach wniesiony będzie do Sejmu.

Suma preliminarzowanych dochodów wynosi 2 miliardy 88 milionów zł, a wydatków 2 miliardy 449 milionów złotych. Deficyt w kwocie 351 milionów zł ma być pokryty w pierwszym rzędzie z rezerw skarbowych. (w)

Straszna katastrofa w kamieniołomach

Kamienie zasypały 4 robotników — Trzej z pośród nich prawdopodobnie zostali zabici

Budapeszt, 21. 10. (Tel. wł.) W pobliżu miejscowości Gyoengyoes wydarzyła się dziś straszna katastrofa w kamieniołomach, gdzie niespodziewanie osunęły się olbrzymie masy kamieni, przrtłaczając czterech robotników. Jednego z nich wydobyto tak ciężko pora-

nionego, że niema żadnej nadziei utrzymania go przy życiu. Trzej pozostali — prawdopodobnie zabici — znajdują się pod kamieniami.

Do wieczora nie można było przystąpić do prac ratowniczych z powodu obawy przed dalszemi obsunięciami.

Sensacyjny proces

W dniu 29 bm. o godz. 12 przed sądem okręgowym w Poznaniu odbędzie się rozprawa przeciwko ambasadorowi dr. Alfredowi Chłapowskiemu z Paryża, oskarżonemu przez Janusza hr. Tyszkiewicza - Łackiego z Pakostawia, działającego w imieniu adeptowanych synów swoich Andrzeja i Feliksa hr. Mielżyńskich — o ciężkie zniesławienie śp. Krystyny hr. Mielżyńskiej, matki małoletnich.

Sprawa ma tło następujące:

Ambasador Chłapowski i dyr. Stefan Doerfer zostali zwolnieni z opiekuństwa nad nieletnimi Mielżyńskimi. Nieletni ci, jak to już donosiliśmy przed kilku dniami, zostali zaadoptowani przez brata swej matki, Janusza hr. Tyszkiewicza - Łackiego. Na skutek zażaleń zwolnionych opiekunów w dniu 19 bm. odbyła się rozprawa przed tutejszym sądem okręgowym. Na rozprawę przybył niewzywany ambasador Chłapowski. U-

dzielając sądowi wyjaśnień, w uniesieniu uderzył on kilkakrotnie pięścią w pulpit i wyraził się o śp. Krystynie Mielżyńskiej w sposób wysoce ujemny dla jej czci. Adwokat strony przeciwnej (hr. Tyszkiewicz - Łackiego) poprosił sąd o przywołanie ambasadora Chłapowskiego do porządku, zauważając, iż przemawianie w tym tonie może być przyjęte w świecie dyplomatycznym, lecz nie w sądzie. Przewodniczący sądu przywołał ambasadora Chłapowskiego do porządku.

W następstwie tego zajęcia Janusz hr. Tyszkiewicz - Łacki wytoczył ambasadorowi Chłapowskiemu imieniem małoletnich Mielżyńskich skargę o ciężkie zniesławienie zmarłej ich matki. We wniosku skarżący domaga się zasądzenia ambasadora Chłapowskiego na rok aresztu i 100.000 złotych grzywny.

Zapowiedziana rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. (kl)

Prezydenci z Białego Domu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Waszyngton, w październiku. Już tylko trzy tygodnie dzielą nas od dnia wyboru prezydenta Stanów Zjedn. Kto nim będzie? Mr. Roosevelt, kandydat stronnictwa demokratycznego, czy ponownie mr. Hoover, dotychczasowy prezydent z partji republikańskiej? Słynny komik amerykański Wil Rogers mówi o sobie, że jest jedynym człowiekiem w Ameryce, który nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Każdy bowiem obywatel Stanów Zjedn., z którym dotychczas na ten temat rozmawiał, zapewniał go, że o rezultacie wyborów jest doskonale poinformowany.

Tymczasem w Białym Domu panuje formalna „panika”. Inaczej bowiem nie można nazwać obawy, niepewności i zamieszania, jakie zauważyć się daje w szeregach republikańców. Panika ta powstała po 15 września, czyli po wyborach gubernatora w stanie Maine, który to wynik prawie zawsze posiada psychologiczny wpływ na wybory w całym państwie.

„Naród głosuje tak, jak głosuje się w stanie Maine” — mówią w Ameryce już od dziesiątków lat. Mały ten stan z 5 zaledwie wyborcami w czasie wyborów odgrywa bardzo poważną rolę. Po pięćdziesięcioletniej erze, wyłącznie republikańskiej, stan ten obecnie wybrał po raz pierwszy demokratów a prezydent Hoover był tą nieoczekiwaną porażką mocno skosternowany. Dowiedziawszy się o wyniku wyborów, otrząsnął się ze swej bezczynności, polecił zwołać wielkie zgromadzenie swego stronnictwa i podwoił propagandę we wszystkich stanach, zwłaszcza farmerskich. Hoover początkowo chciał mówić do swych wyborców tylko przez radio z Białego Domu, jednakże organizatorzy kampanji wyborczej skłonili go do udania się na Zachód w ślad za zwycięsko posuwającym się Rooseveltem. W przeciwnym bowiem razie wszystko mogłoby być stracone. Farmerzy i cały Zachód, który przy poprzednich wyborach głosił na Hoovera, rzucił się w objęcia Roosevelta.

Prezydent Hoover liczył się z tem, że jego republikańska partja jest lepiej

zorganizowana aniżeli demokraci, że w szeregach przeciwników panują rozdziewki, zwłaszcza, że przypadły kandydat z poprzednich wyborów, gubernator Smith jest osobistym przeciwnikiem Roosevelta, liczył wreszcie na haussę giełdową i konserwatywizm społeczeństwa amerykańskiego. Zapomniał jednak o tem, że giełda interesuje nieznacznie tylko mniejszość narodu, a zatem zapomniał o wielu jeszcze innych rzeczach, o których ludzie dobrze pamiętają.

O niepopularności Hoovera w szerokich warstwach społeczeństwa świadczy najlepiej historyjka, która obiega obec-

Po farmerach drugim niezadowolonym żywiołem są drobni kupcy i rzemieślnicy, których egzystencja zależy od dobrobytu rolników. Trzecią wreszcie niezadowoloną grupą są weterani wojny światowej, którzy nie mogą zapomnieć, że niedawno jeszcze zostali wypędzeni ze stolicy przy pomocy wojska i że rząd prezydenta Hoovera nie spełnił ich żądań. Największym jednak nieprzyjacielem obecnego prezydenta jest kryzys i cała olbrzymia armja bezrobotnych. Prawie 12 milionów ludzi w Ameryce utożsamia nazwisko Hoovera z kryzysem. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że w Ameryce niezadowolenie nie zwraca się nigdy przeciwko państwu, lecz przeciw rzeczywistym lub domniemanym winowajcom, z którymi wyborcy przeprowadzają obrachunek.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy jeszcze niezadowolenie z powodu prohibicji, to rzeczywiście trudno sobie przedstawić, aby w dn. 8 listopada Hoover mógł być ponownie wybrany.

Republikańskie gazety twierdzą, że kandydat stronnictwa demokratycznego mr. Roosevelt jest z entuzjazmem witany przez rolników wszystkich krajów. Specjalny pociąg wyborczy Roosevelta przejeżdża przez liczne miejscowości

Dalekiego Zachodu, zatrzymuje się na stacjach, gdzie Roosevelt przemawia do tłumów, a farmerzy twierdzą, że nadejdą dla nich lepsze czasy, skoro Roosevelt dostanie się do Białego Domu. Robotnicy rolni z zainteresowaniem słuchają wywodów kandydata, opartego o łaskę i ramię swej córki... Gotowi są też posłać do Białego Domu człowieka, który zwyciężył paraliż. Dlaczegoż bowiem ten mąż niezłomnej woli nie mógłby pokonać również i kryzysu.

Jednakże psychologia tłumów jest nieobliczalna. W ciągu pozostałych jeszcze do dnia wyborów trzech tygodni wiele mogłoby się zmienić. Starczyłoby np., gdyby zaczęły się podnosić ceny zboża, bydła i bawełny. Zasługę tego bezwątpienia przypisanoby Hooverowi...

O trzecim kandydacie, socjaliście Thomasie, nie warto nawet wspominać. Nie jest on wogóle brany pod uwagę, mimo że bardzo sprytnie krytykuje zarówno Hoovera jak i Roosevelta.

Znawcy stosunków amerykańskich twierdzą, że w roku bieżącym o rezultacie wyborów zdecyduje nie program, lecz zły humor narodu amerykańskiego, który za każdą cenę chce znaleźć tego, kto spowodował obecną biedę...

M. K.

4 SŁOWA 4

które za kilka dni
powtarzać będzie z zachwytem
cały Poznań:

JAN KIEPURA „PIEŚŃ NOCY“

r 666

nie całą Amerykę, o człowieku, który stał na dalekim Zachodzie przy drodze i czekał na automobil, którym mógłby się dostać bezpłatnie do wschodnich stanów. Człowiek ten wybrał sobie piękną luksusową maszynę, która właśnie podjeżdżała, zatrzymał szofera i poprosił właściciela auta o zabranie go ze sobą. Jednakże prośba jego spotkała się z odmową, a serca właściciela samochodu nie zmiękczyły żadne prośby ani powoływanie się na kryzys i ogólną biedę. „Jeżeli tak — powiedział wówczas przechodzeń — jeżeli nie chcecie zabrać mnie ze sobą, to oddam swój głos w listopadzie na Hoovera”. Pogrożka ta podziałała jak bomba i po chwili znawca psychologii ludzkiej siedział w pięknej limuzynie.

Podobnych dowcipów kursuje obecnie po całych Stanach Zjedn. bardzo wiele, a bezrobotni zakładają sobie obozy koczownicze i nazywają je „miastami Hoovera”.

Przez cały okres rządów prezydenta Hoovera jak nić czerwona przewija się brak konsekwencji. Naród amerykański obwinia prezydenta, że umiał tylko obiecywać, a żadna z jego obietnic nie została potem spełniona. Wśród farmerów, którzy wprowadzili Hoovera do Białego Domu, panuje wprost wrzenie, gdyż 30 milionów ludzi na farmach żyje w niezwyklej biedzie. Amerykański farmer będzie obecnie głosił po raz pierwszy na demokratów i nie poprze już więcej kandydatury Hoovera ze względu na jego katastrofalną politykę agrarną.

Zderzenie szybowców pod Chęcunami

Aparaty runęły na ziemię — Dwaj piloci zginęli

Kielce, 21. 10. (PAT.) Dziś w godzinach przedpołudniowych w czasie lotu na szybowcach na górze Zelejowej pod Chęcunami, kiedy w powietrzu znajdowały się szybowce Olszowskiego z Ostrowi Mazowieckiej i Kackiego z Ka-

towic, wskutek zerwania się nagłego podmuchu wicheru na wysokości około 50 m. nastąpiło zderzenie.

Oba szybowce runęły na ziemię; piloci zginęli.

Pół miliona złotych grzywny za pończochy amerykańskie

Wielki proces przemytniczy w Łodzi

Łódź, 21. 10. (PAT.) W swoim czasie stwierdzono, że na terenie Łodzi pojawiły się w dużej ilości pończochy amerykańskie, pochodzące z przemytu. Zwrócono uwagę na kupców Wierzbic-

kiego i Habańskiego oraz na właściciela fabryki pończoch Olszera, który sprowadzał ze Stanów Zjedn. wielkie transporty odpadków bawełny. Stwierdzono, że właśnie w tych transportach przemycano pończochy.

Wczoraj wszyscy trzej zasiedli na ławie oskarżonych. Wierzbickiego i Habańskiego uniewinniono, ponieważ ustalono, że nie wiedzieli nic o pochodzeniu pończoch, Olszera zaś skazano na 503.000 zł grzywny, a w razie nieściagalności na 2 lata więzienia. Poza tem Olszera skazano dodatkowo na 4 miesiące za naruszenie płołby na drzwiach sklepu z pończochami.

Dyfteryt i tyfus w Gdańsku

Gdańsk, 21. 10. (PAT.) Z powodu rozszerzenia się w Gdańsku epidemji dyfterytu i tyfusu obecne wakacje szkolne przedłużono o dalszy tydzień.

Szymanowski w Pradze

Praga, 21. 10. (PAT.) Przybył tu kompozytor polski Karol Szymanowski celem uczestniczenia w premierze swej opery „Król Roger”.

Przewidywany przebieg pogody na sobotę 22 bm. według PIM.: Przeważnie pochmurno i dżdżysto. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo - zach.

JAN CZARTORYSKI

Moje przygody wojenne, chociaż nie wojskowe

6) (Ciąg dalszy.)

Załowałem, że wróciłem z niewoli rosyjskiej, bo podobnych rzeczy ani w przybliżeniu tam nie zaznałem.

Tymczasem wróciliśmy na „Polizei-präsidium” i tu rozpoczęły się drugie moje przesłuchy, jak przed południem.

Wszystko było podobnie, jak przedtem, tylko przesłuchiwało mnie brutalniej, strasząc, że będę powieszony bez sądu.

Jedno, co powiedziałem na moja obronę, było to, że według praw, które obowiązują w Niemczech, nikt bez sądu nie może być powieszony, a sąd nie może wydać wyroku, nie mając pewności co do nazwiska podsądnego.

— Tu niema prawa niemieckiego — zawołał urzędnik policji — tu jest austriacka justycja.

Ale takiej „justycji” nie umiałem sobie wyobrazić. To nie mieściło mi się w głowie.

Przesłuchy skończyły się wieczorem i do hotelu wróciłem w towarzystwie moich stróżów. Cały dzień nie miałem, ale też nie do jedzenia w mieście dostać nie było można, przynajmniej tak twierdził wachmistrz Popescu. Zajął się teraz jednak moja osoba, bo przyniósł mi „komisbrot” i puszkę konserw, które dałem kelnerowi do ugotowania. To była moja kolacja, po której udałem się na spoczynek.

Zmiarkowałem, że komunikować się otwarcie z nikim nie mogę, bo nawet, gdyby mi pozwolono wyjść na miasto samemu, to ani telegrafować, ani pisać listów do domu nie miało celu. Telegramów i listów od osób prywatnych wogóle nie przyjmowano. Telefony były zniszczone. Postanowiłem próbować porozumieć się z moim stryjem podstępem. Napisałem list do niego i wysłałem przez posłańca. Pod oknem mego pokoju stał posłańcy miejscy. Dałem jednak znak, aby się przybliżył. Rzuciłem mu list zawinięty w gazetę razem z banknotem 5-koronowym.

Posłańca zrozumiał, że zachodzą jakieś okoliczności niezwykle i prędko i dyskretnie załatwił posyłkę. Ale stryja mego we Lwowie nie było, więc listu nikt nie przeczytał. Dowiedziałem się o tem dopiero później.

Następnego dnia, to jest drugiego dnia mego pobytu we Lwowie, udałem się znowu na policję, to jest po raz trzeci z kolei, i tam tak samo jak poprzedniego dnia badano mnie, tylko bezwzględniej, nie szczędząc pogrozek. Żyd-agent policji tak samo groził mi powieszeniem, tylko nie pamiętam do słownie jego słów. Byłem tak przygnębiony, że już nie zwracałem uwagi na to, co do mnie mówiono. Uważałem, że dostałem się w ręce ludzi, któ-

rzy byli opanowani fixe idea, że jestem jakimś szpiegiem czy dezerterskim z wojska austriackiego, czego im w żaden sposób nie było można wytłumaczyć, że są w błędzie.

Teraz odbyliśmy drugą podróż do konsulatu niemieckiego, gdzie sekretarz wyrzucił nas prosto za drzwi, nie chcąc wogóle mnie widzieć. Przytem powiedział, że przeszło sto osób, które władze wojskowe austriackie miały powiesić, już podawały się za obywateli niemieckich, ale nie im to nie pomogło, bo ich powieszono!

Wróciliśmy na policję i tu po raz czwarty przesłuchiwało mnie, raczej straszono ciągle powieszeniem, czyli „austriacką justycją”. Byłem wyczerpany i głodny tak, że ledwo stałem na nogach. Jedną miałem myśl, żeby mi pozwolili napisać list do rodziców i później go posłać, bo inaczej nikt nie będzie wiedział, co się ze mną stało.

Ale i tej prośbie mojej odmówiono. Widocznie policja uważała dalsze przesłuchy za bezcelowe, bo kazali mnie zamknąć w ciemnicy. Zaprowadzono mnie tam zaraz.

Było mi zresztą już wszystko obojętne. Jeżeli miałem być powieszony, to nie miało celu dalej tym ludziom cośkolwiek tłumaczyć. Przesiedziałem tak dosyć długo, ile godzin, tego nie wiem, bo zegarka nie miałem, a ciemność panowała zupełna.

Zegarek był jedyną rzeczą, którą Moskale mi ukradli. Wyrwał mi go kozak kubański razem z łańcuszkiem w ostatnim dniu przed ucieczką Ro-

sjan z Łucka. Było to na drodze w Ławrowie.

Wiem, że zasnąłem i spałem dosyć długo. Gdy się obudziłem, pokój mój był oświetlony. Przypomniałem sobie, że powiedziałem mi, gdy mnie tu zanykano, że stąd pójde wprost na powieszenie. Uważałem, że chwila ta nadeszła. Otworzono drzwi i dwóch urzędników policji ukazało się. Kazali mi wstać i wychodzić. Wstałem, ale wychodzić nie chciałem, lecz spytałem się, dokąd mam iść. Oni nie zważali na moje pytanie, tylko naglili do pospiechu, ale mnie się nie spieszyło. — Widząc, że o ile nie pójde, to będą ciągnąć mnie przemocą, co w każdym razie jeszcze pogorszyłoby moje położenie, wyszedłem z pokoju. W tej chwili nadszedł jeszcze jeden urzędnik policji i naglił tam tych dwóch do pospiechu.

Powiedział słowa: „Przedaj, pan prezydent czeka”. Słowa te zastanowiły mnie.

— Jaki prezydent? — zapytałem. — Prezydent policji, dr. Reinländer oczekuje pana — odpowiedział przybyły urzędnik policji. — Cały ton mowy tego urzędnika był uprzejmiejszy, aniżeli poprzednio, gdyż on także mnie przesłuchiwał. Słowa o powieszeniu więcej nie mówili. Miotany byłem sprzecznymi uczuciami. Nie wiedziałem, co sądzić o tej nagłej zmianie. Tymczasem szliśmy przez szereg korytarzy i pokoi pełnych urzędników, którzy ciekawie mnie się przyglądali.

(Dokończenie nastąpi.)

Obchód ku czci Wyspiańskiego w Poznaniu

Wczorajsze zebranie obywatelskie w ratuszu

Zapowiedź zorganizowania uroczystości ku czci genialnego poety i plastyka Stanisława Wyspiańskiego z okazji przypadającego w dniu 28 listopada r. 25-lecia jego zgonu, rozszalała się w mieście naszym doniosłym echem. Na zaproszenie prezydenta miasta do ratusza przybyli liczni przedstawiciele świata naukowego, artystycznego, literackiego i dziennikarskiego, jak również instytucji społecznych, magistratu i rady miejskiej.

Zebranie zagał p. prezydent Ratajski, który podkreślił, że pragnie, aby w uroczystościach ku czci Wyspiańskiego wzięły udział jak najszersze rzesze społeczeństwa. Mówca przypomniał, jak żalobnym echem odbiła się w Wielkopolsce w listopadzie 1907 roku wiadomość o zgonie Wyspiańskiego. Jako delegaci Poznania w pogrzebie wzięli wówczas udział pp.: prof. dr. Gantkowski i radca miejski dr. Tadeusz Szulc. Podczas ówczesnego obchodu jeden z mówców dał wyraz smutnej prawdzie, że Wyspiański nie jest jeszcze dostatecznie nasz, gdyż społeczeństwo nie zna dokładnie jego twórczości. To zaniedbanie należy obecnie naprawić. Ze względu na licznie zapelnioną salę p. prezydent Ratajski wysnuwa wniosek, iż uważać to należy za wyraz

zbiorowej woli do przygotowania obchodu godnego wielkiego geniusza.

Referat w sprawie organizacji obchodu wygłosił dyr. Teatru Polskiego p. Teofil Trzciniński. Mówca z uznaniem podkreślił fakt, iż inicjatywa wychodzi z prezydium miasta Poznania. Jako wicedyrektor Teatru Polskiego uważa za szczególny zaszczyt wygłoszenie tego referatu o Wyspiańskim, który jako proroczy wizjoner kładł podwaliny wolności w umysłach narodu w chwilach zwątpienia, nie doczekawszy się jednak — podobnie jak wnioskując w przeszłość Henryk Sienkiewicz — zorzy wolności.

Twórczość Wyspiańskiego została w społeczeństwie polskim istotnie zapomniana. To zapomnienie należy odrobić i dać należną wielkiemu duchowi natchnionego poety satysfakcję. Wielkie zadanie ma tu teatr, do którego Wyspiański wlał ożywe promienie i jasność niegasnącą. Podkreśliwszy tragizm literatury polskiej, która przed 25 laty utraciła geniusza wszechstronnego na miarę Leonarda da Vinci, a który obecnie liczyłby za ledwie 63 lata — zakończył p. dyr. Trzciniński swe gorące przemówienie wyrazami hołdu dla twórczości Wyspiańskiego.

Następnie p. dyr. Trzciniński nakreślił program obchodu. Teatr winien dolożyć starań, aby rok bieżący był rokiem Wyspiańskiego. Dniem, w którym skoncentruje się cały obchód, jest niedziela, 27 listopada. Przewiduje się urządzenie uroczystego nabożeństwa. Powstała myśl urządzenia wystawy obrazów i grafiki Wyspiańskiego. Jest ich w Wielkopolsce niewiele, ale są między nimi rzeczy poważne. Prezydent Ratajski podjął myśl przeniesienia do Poznania wystawy dzieł Wyspiańskiego, organizowanej w Krakowie. Teatr Polski przygotowuje „Akropolis“ i dąży do tego, aby zagrać też w roku jubileuszowym „Wyzwolenie“. Dyr. Rudkowski wspominał o „Powrocie Odysa“ i „Sędziach“. Celem przyciążenia szerszych mas podjęto myśl urządzenia akademii w auli Uniwersytetu. Doskonały jest projekt wystawienia siłami towarzysko-amatorskimi fragmentów „Warszawianki“, „Nocy Listopadowej“ i „Wesela“. Stowarzyszenia i organizacje winny urządzić obchody w poszczególnych dzielnicach miasta, aby dotrzeć do najszerszej rzeszy. Dla młodzieży akademickiej należy zorganizować cykl odczytów.

Po krótkiej dyskusji nad rzuconym projektem, w której zabierali głos J. M. prof. Pawłowski, przedstawiciel Kuratorium, prof. Maszkowski itd., wyłoniono komitet wykonawczy obchodu, do którego weszli pp.: prof. dr. Grabowski i prof. dr. Roman Pollak z ramienia Uniw. Pozn., prezes Syndykatu Dziennikarzy red. B. Jarochoński, dyr. Teofil Trzciniński, dyr. Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych Maszkowski, prezes Zw. Zawodowego Literatów Polskich radca Bolesław Koreywo, radca miejski dr.

je wtedy podniecenie wybitnie stadionowe, a koncertant, znając dobrze instynkty swej publiczności, stara się odpowiednio je podsycić. Muzyka wtedy jest przede wszystkim wypełnieniem sali wykładowej, a jej miejsce zajmują odpowiednie surogaty.

Grę Kubelika znamy w Poznaniu dość dobrze. Od ostatniego występu nie znać na nim właściwie żadnych zmian. Świadczy to doskonale o jego siłach. Kubelik jest znany ze swych wielkich zasobów technicznych, z których sobie zrobił właściwy cel, nie uznając w grze prawie nic poza tem. Gra jego robi przynajmniej takie właśnie wrażenie. Sama technika jest wtedy rzeczą naprawdę imponującą, kiedy się jej nie zauważa. U Kubelika natomiast całe napięcie słuchacza skupia się na oczekiwaniu coraz to nowych olśnień i rekordowych wyczynów technicznych. Trzeba przyznać, że z tej strony ma czem olśniewać. Imponującą jest ciągle jego błękość palcowa (pomimo nieczystych czasami chwytów) jak również i technika smyczka, odznaczająca się niezwyczajną giętkością i precyzją. Jest mu natomiast zdaje się zupełnie obojętnym co gra. Dlatego wybiera rzeczy, w których strona techniczna przeważa nad muzyczną. Trafia tem doskonale do gustów swej publiczności, która i u nas przyjmowała go burliwymi owacjami, zmuszając do niezliczonych bisów.

ST. WIECHOWICZ.

Zygmunt Zaleski, dr. Bernard Chrzanowski, przewodniczący rady miejskiej prof. dr. Paczkowski, kustosz Muzeum Wielkopolskiego dr. Jerzy Koller, przedstawiciel kuratorium szkolnego i przedstawiciel Koła Polonistów Uniw. Pozn. Zadaniem komitetu wykonawczego jest przygotowanie programu uroczystości. Ponadto przewidziane jest utworzenie specjalnego komitetu honorowego. (kl)

Wichura w Boryslawiu

Boryslaw, 21. 10. (PAT.) Dziś szalał tu niezwykle silny wichur, który powracał wiele kominów, pozrywał przewody elektryczne oraz zniszczył w wielu szybach wiertniczych korony wież sztybowych.

Obalona wskutek naporu wichru brama wjazdowa na jednej z kopalni, przegniotła przechodzącego robotnika, którego w stanie bardzo groźnym, ze złamanym kręgosłupem, przewieziono do szpitala w Drohobyczu.

Wiadomości potoczne KRONIKA MIEJSCOWA

Duszpasterstwo Uniwersyteckie komunikuje: Z powodu inauguracji roku akademickiego i uroczystości poświęcenia pomnika N. Serca Pana Jezusa w niedzielę 23 i 30 bm. nie będzie w kaplicy akademickiej przy Wałach Leszczyńskiego 6. — ostatniej mszy św. o godz. 11. — Następne nabożeństwo uniwersyteckie o godz. 11 odbędzie się w uroczystość Wszystkich Świętych.

Tow. Opieki nad Zwierzętami zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków na wykład z przeżyciami, który wygłosi p. dr. Aleksandra Karpińska w sobotę, 22 bm. o godz. 19 w Collegium Minus, Wały Wazów 26 w sali 22. Wstęp bezpłatny.

Już dziś

rozpoczyna się
przedprzedaż biletów
na wielką, galową premjerę
najwspanialszego filmu sezonu

„PIEŚŃ NOCY“ z Janem Kiepurą

która odbędzie się
w środę, 26 października r. b.

w teatrze świetlnym

„SŁOŃCE“

Przedprzedaż biletów na premjerę
i następne przedstawienia
w Fmie S. KAŁAMAJSKI
r 665

RECENZJE KINOWE

Kino „Odeon“ wyświetla film pod tyt. „Tajemnica zaułków Londynu“, nakręcony według jednej z powieści Wallace'a Filmy kryminalne tego typu są zazwyczaj robione bardzo tandetnie. Reżyserja skupia bowiem całą swą uwagę na nadaniu filmowi tempa oraz na zaskakiwaniu widza jak największą ilością niespodzianek, zupełnie nie dbając o estetyczne walory filmu. „Tajemnica zaułków Londynu“ sprawi amatorom filmów kryminalnych rzetelne zadowolenie, gdyż oprócz wartości dynamicznych — pod względem aktorskim, dekoracyjnym, zdjęć i montażu stoi na wysokim poziomie. W rolach głównych oglądamy Jacka Travora, André la Fayette i inne znane gwiazdy „Ufy“. (Sz)

Kino „Aurora“ wyświetla dwa filmy: „Największy cyrk świata“ i „Upadek Paryża“. Oba filmy należą do bardzo przeciętnych. To też wkrótce schodzą z programu. (Sz)

Kino „Corso“ wyświetla film pod tyt. „Tajny Kurjer“, nakręcony według powieści Stendhala „Czerwone i czarne“. Film ten oglądaliśmy kiedyś na ekranie kina „Słońce“. Treścią filmu, którego akcja rozgrywa się we Francji przed 100 laty, są dzieje pewnego młodzieńca, bez skrupułów robiącego karierę.

Obsadę aktorską film ma pierwszorzędną: Lil Dagover, Iwan Możuchin i Agnes Petersen - Możuchinowa. Oprawa reżysersko-dekoracyjna filmu jest wykonana bardzo starannie. (Sz)

Kino „Orzeł“ wyświetla dwa filmy: „Tajemniczy zabójca“ i „Dziewczyna z cyrku“. Pierwszy należy do gatunku solidnie zrobionych dźwiękowców kowbojskich. Drugi zaś jest wzniołym, bardzo zabawnym farsy, opowiadającej, jak pewien pomysłowy młodzieniec, aby wygrać wyścig, nalożył koniowi, bojące-

mu się lwa, słuchawki radiowe z małym aparatem, a poza tem postaral się, aby radio nadało ryk autentycznego lwa. W ten sposób koń, uciekając przed rykiem lwa, wygrał wyścig. (Sz)

Kino „Colosseum“ wyświetla film p. t. „Kajdany przeszłości“. Tendencją społeczną filmu ożywia zabarwienie o sensacyjnym posmaku. Bohaterką jest kobieta, która wpadła w sidła opryska, lecz której udaje się wydobyc z przykrego otoczenia. W końcu poznaje uczciwego młodzieńca, pokochuje go i wychodzi za niego za mąż. Skrupuły jej w stosunku do tego małżeństwa uspokaja inspektor policji, który radzi nie wyjawiać mężowi tajemnic przeszłości. Ale po kilku latach szczęśliwego pożycia małżeńskiego na widownię wpływa opryszek, który zaczyna szantażować bohaterkę. Inspektor policji przychodzi z pomocą i w zrzęczy choć niezbyt etyczny sposób usuwa szantażystę. W roli głównej bardzo miła Joanna Benet. (ver.)

KALENDARZYK

Sobota, 22 października 1932.

Słońce: wschód 6,30; — zachód 16,43; — długość dnia 10 godz. 13 min.
Księżyc: wschód 21,49; — zachód 14,15; — ostatnia kwadra.
Kal. rzk.: Kordula P. i M.; jutro Jan Kapistran.
Kal. słow.: Przybysław; jutro Władimir.

Zebrania

Dziś o 15,30 Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w auli ul. Wyspiańskiego narożnik ul. Jarochońskiego;
o 18 Stow. Ogródków Działkowych przy Bielnikach walne zebr. u p. Fiedlerowej, Górna Wilda;
o 19 Tow. Opieki nad Zwierzętami w sali 22 Collegium Minus Wały Wazów 26;
o 19 Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego (sekcja krawców konfekcyjnych) u p. Tomczyka ul. Wronecka 13;
o 19 „Starzy Trzynastacy“ nadzw. zebr. „Kregu Czarnych Trzynastaków“ w harcówce;
Jutro o 9 Polsko-Kat. Tow. Głuchoniemych naboż. w kościele Św. Kazimierza; o godz. 16 walne zebr. u p. Jarokiej, ul. Masztalarska 8a;
o 10 „Jutrzenka“ Stow. Absolwentek Szkoły Dokszałc. w auli ul. Marsz. Focha 1;
o 10 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny zwiedz. browarów Huggera;
o 10,45 Koło Absolwentek VI szkoły wydz. (sekcja „Pracy“) w auli;
o 13 Stow. b. Żołnierzy 57 p. p. (3 p. Strz. Włkp.) — strzelanie o nagrodę na warowni nr. 7 ul. Bukowska;
o 16 Koło Absolwentek M. Szk. Handl. walne zebr. w ognisku ul. Śniadeckich 54;
o 16 „Sokół“ i „Sokolice“ (Wilda) — obchód Kościuszkowski u p. Zawadki, Górna Wilda 75;
o 17,30 Kat. Koło Abstynentów „Wyzwolenie“ (Śródmieście) w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jana Kosickiego o godz. 15 ul. Słowackiego 36.

Licytacje

Dziś o 11,30 M. Garbary 5 — towary lokciowe.

Genjalny pianista - wirtuoz
ALEKSANDER UNIŃSKI
w Poznaniu!

Dzielimy się z P. T. Publicznością sensacyjną nowiną: oto po długich staraniach udało się pozyskać na jedyny koncert w naszym mieście sławnego dziś na całym świecie pianistę **ALEKSANDRA UNIŃSKIEGO**. Pamiętamy wszyscy, jak przed kilku miesiącami — podczas Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie — gra **Unińskiego** zelektryzowała całe JURY sędziów konkursowych i tysiączne tłumy publiczności całej Polski; jak lotem błyskawicy nazwisko tego artysty stało się synonimem — **prawdziwego geniusza**. To też przypadł Unińskiemu dwie największe nagrody owego konkursu: pierwsza nagroda im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz druga nagroda honorowa za najlepsze wykonanie Mazurków Chopinowskich. Odtąd **UNIŃSKI** jako pianista - wirtuoz stanął wśród najznakomitszych na całym świecie. — Wielki nasz rodak **PADE-REWSKI**, przystępując do grze Unińskiego niedawno temu w Paryżu, wyraził się, nie tając swego podziwu: „**Nie pamiętam, od jak dawna nie słyszałem tak pięknie granego Chopina**“. Uniński wystąpi w Poznaniu z wielkim programem już we środę, t. j. dnia 26 października r. b. o godz. 8-jej min. 15 wiecz. w Auli Uniwersytetu. Ceny biletów — pomimo olbrzymiego honorarium artysty — przystępne, bo od 1 zł. Bliższe szczegóły podadzą wielkie afisze. Przedprzedaż biletów w Księgarni Uniwersyteckiej, ulica Gwarna 19. Tel. 24-48. zrg 16395-251

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Lohengrin“.
Teatr Polski: Dziś — „Fortepian“.
Teatr Nowy: Dziś — „Plac Paryski 13“.
Komedia Muzyczna: Dziś — „Wiktorja i jej huzar“.
Teatr Narodowy: Dziś — „Obrona Częstochowy“ — Chodzież.

Z estrady

Recital J. Kubelika

W krótkim czasie po sobie usłyszeliśmy dwóch skrzypków czeskich, uchodzących za jednych z najtęższych techników w świecie: Prihody i Kubelika.

Pierwszy jest stosunkowo młodym i niedawno zaczął swą karierę — drugi ma swą, oddawna ustaloną renomę. Dlatego prawdopodobnie koncert pierwszego (Prihody) przeszedł bez echa, choć właściwie skrzypek ten jest naprawdę wart zainteresowania; występ Kubelika natomiast ściągnął do Auli dużo osób. Pomogła tu bezwarunkowo natarczywa bardzo i donośna reklama, wykorzystująca dla swych celów najzupełniej osobiste sprawy artysty. A ponieważ ludzie nletyko, że bardzo lubią plotki, ale ciekawi są zobaczyć także i tego, na czyj rachunek się te plotki robi, więc w rezultacie sala prawie że pełna. Nic to nie znaczy, że zapelnia ją publiczność w większej części obojętna dla spraw muzycznych; tu chodzi raczej o wyzyskanie czysto sportowego nastawienia pewnych warstw społeczeństwa, które oceniają występy osławionych artystów pod kątem widzenia ich zdolności rekordowych. Dlatego też ta publiczność tak lubi wszystkie sztuczki techniczne i lubi oceniać, który z wirtuozów wygra je prędzej i efektywniej. Na sali panu-

Najnowocześniejsze lotnisko w Europie

W Warszawie ukończono budowę nowego cywilnego portu lotniczego

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Przeważnie od kilku lat prace przy budowie lotniska na Okęciu zostały prawie w całości zakończone. W przyszłym miesiącu rozpocznie się przenoszenie na nowe lotnisko cywilnego portu lotniczego z Mokotowa.

Nowy port lotniczy, który ma 400 ha obszaru, jest pod względem swych urządzeń jednym z najbardziej nowoczesnych portów w Europie. Wybudowano tam już trzy ogromne hangary żelazne, obetonowane i należycie chronione przed ogniem. Są one przystosowane do przyjęcia nawet największych samolotów, posiadając 53-metrowej szerokości wrota wjazdowe. Na specjalne wyróżnienie zasługują zastosowanie w hangarach automatycznych urządzeń przeciwpożarowych, zalewających wodą każdy pałąk się przedmiot. Urządzenie to nie wymaga żadnego alarmu ze strony pracowników portu lub też wprowadzania przez kogoś w ruch tych urządzeń. Odbywa się to zupełnie automatycznie. W razie pożaru, pod wpływem temperatury, automaty działają same, zalewając wodą miejsce, w którym powstał ogień.

Przy budowie hangarów starano się zautomatyzować wszystkie czynności. W zakresie obsługi samolotów, to też nawet drzwi do hangarów otwierają i zamykają automaty elektryczne, a specjal-

ne podziemne rurociągi doprowadzają do nich benzynę i smary, potrzebne do samolotów. Stacja ta posiada również

siadają centralne ogrzewanie i elektryczne oświetlenie.

W przyszłości w porcie cywilnym zbudowany zostanie wielki reprezentacyjny dworzec, kosztem 7 milionów złotych. Obecnie stanął tam jedynie dworzec prowizoryczny, składający się z dwóch żelazo - betonowych budynków, z których jeden przeznaczony

do rozkładu lotów letnich — samoloty „Lotu“ będą startowały i lądowały już tylko na lotnisku Okęciem.

Turniej walk zapaśniczych

Wyniki wczorajszych walk były następujące:

Nowo przybyły Wesselic (Wiedeń) uległ już po 4 i pół min. Koleffowi Dimitrescu, który skutecznie zastosował klucz. Spotkanie Schwarza jun. z zapaśnikiem rosyjskim Gronowem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Taki sam rezultat osiągnął Badurski w spotkaniu z Tornem. W dalszym ciągu turnieju Sztekker odniósł zwycięstwo nad Oliveirą. Walka była początkowo wyrównana a dopiero przewaga Polaka zaznaczyła się w czwartym kole. Stekker, obroniwszy się przed kluczem, położył ostatecznie Hiszpana w 32 min. W decydującym spotkaniu Grabowskiego z Neumannem wygrał ostatni w 22 min. ruladą. (wz)

Dzisiaj w sobotę walczą:

Mecz bokserski aż do k. o. Sypniewski (Poznań) — Wesselic (Wiedeń), decydująca Sztekker — Koleff, Schwarz — Oliveira, Badurski — Grabowski, decydująca Tibermont — Neuman, Gromow — Bielicz. dr 1488

NIECH NIKOGO NIE ZABRAKNIE — W KARNYCH SZEREGACH O W P.I.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Dźwiękowe Kino „METROPOLIS“

Od niedzieli, dnia 23-go października 1932 roku

Olśniewająca, najweselejsza i najmelodijniejsza komedia sezonu!

„NOC W RAJU“

W roli głównej niezrównana i niezastąpiona: ANNY ONDRA

Na scenie: słynny iluzjonista prof. FUTURINI

CENY MIEJSC od 45 groszy r 664

„Apollo“ i „Metropolis“ to rekord taniości i dobrych programów!!

Dzisiaj, t. j. w sobotę po raz ostatni „Pat i Patachon jako strzelcy“

automatyczne urządzenia przeciwpożarowe, należycie zabezpieczające lotnisko przed ewentualnym pożarem benzyny. Takich nowoczesnych urządzeń przeciwpożarowych nie posiada żadna lotnicza stacja benzynowa w Europie. Wszystkie zabudowania portu po-

ny został na biura, a drugi na warsztaty.

Jak się dowiadujemy, samoloty polskich linii lotniczych „Lot“ będą prawdopodobnie korzystały z lotniska mokotowskiego jeszcze przez całą zimę. W kwietniu dopiero — po opra-



Dnia 21 października r. b. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., najdroższy i najukochańszy brat nasz, ś. p.

Bolesław Smorawski

w 67 roku życia. Ekspozycja zwłok ze szpitala odbędzie się w poniedziałek 24 b. m. o godz. 9,30 rano do kościoła, a po nabożeństwie pogrzeb. Szanownych Konfratrów prosi o memento

Ks. K. Smorawski z rodziną

r 667

Oborniki, Poznań, Wielka Wulka, Buenos Aires, dnia 21. 10. 1932 r.

Dnia 19 b. m. zmarł, nasz długoletni członek, ś. p.

Jan Kosicki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 b. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby ul. Słowackiego 36. Członków naszych prosimy o liczne stawienie się pod sztandar.

r 668

Zarząd Tow. Śpiewu „Halka“ Poznań — Jeżyce

Mleczarnię - Jadłodajnię

otwieram z dniem 22 października 1932 r. przy ul. Rom. Szymańskiego 10 (pl. Świętokrzyski). Specjalność: śniadania wiedeńskie, angielskie i wszelkie potrawy jarskie.

Obiady.

Długoletnie krajowe i zagraniczne doświadczenie w sztuce kulinarnej zapewnia doborowość i wyborność kuchni. Ceny bardzo przystępne.

zr 14 406

Franc. Brzozowski.

Restauracja i ogród

Bractwo Strzeleckiego w Śremie ma być na nowo wydzierżawiony od 1. 11. r. b. Oferty należy składać w terminie do 22 b. m. pod adresem Józef Łożyński, Śrem, gdzie można także dowiedzieć się o warunkach dzierżawy. dr 1467

Osiedliłem się
w Mogilnie, Pl. Wolności 23, dom p. A. Jasińskiego

Stanisław Strzemień Stroynowski
Lekarz - Dentysta

Ortopedja rani i defektów szczęk
Leczenie zębów i chorób jamy ustnej. Plombowanie, zęby sztuczne w złocie i kauczuku. dr 1476

11 POKOJE UMEBL.

Odnajmę
pokój na dwie osoby tanio, światło elektryczne. Poplińskich 11, mieszkanie 18. zdr 38 770

Panienkę
przyjme wspólny utrzymanie. Ogrodowa 9 II. piętro, prawo. nr 5 892

22 ROZMAITE

Tanie dobrze
spędzisz czas w śniadalni Ziętkiewiczza Aleje Marcinkowskiego 21. dr 1 477

Pracownia eleganckich futer damskich

Maryjana Pławińskiego
obecnie tylko Plac Nowomiejski 6 a wysoki parter Ceny bardzo przystępne Pr 5 061-57-240

Koldry
przerabiam poszywam. Smoczyńska. Kwiatowa 8. zdr 38 767

Futra
przerabiam fasonuje, ceny przystępne. Leś Grand Chic, Ratajczaka 33. zdr 38 973

27 SZUKA TRACY

Ogłoszenia d. 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna

szuka posady z dobrem poleceniem zaraz lub od 1. 11 Łaska-we zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 38 819

Gospodyni

samodzielna z gotowaniem poszukuje posady samotnego pana lub bezdzietnego małżeństwa zaraz albo 1. 11. 32. Oferty Kurjer Poznański nr 5 944

Książkowa

z 3 letnią praktyką znająca stenografię, pisanie na maszynie poszukuje jakiegokolwiek posady za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Chłudowo ul. Polna 1 zdr 38 713

Lakiernik

młody samotny posiadający dobre zdolności poszukuje pracy podobnie się również prac siodlarskich w majątku Oferty Kurjer Poznański zdr 38 754

Panienka

z lepszego domu prosi o posadę do dzieci. zna szycie haft fille, zastąpi pan'a domu. Jest w krytycznym położeniu dobre świadectwa Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdr 38 728

Przedpłata

na miesiąc listopad 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskąd w zakładzie, strażników i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej 100 gr., na stronie drugiej 120 gr., przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych): słowo nagłówekowe (kluste) 25 gr. każde daleko słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc listopad 1932 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące: listopad, grudzień	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia